

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 4 Kwietnia v. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta *le Conservateur Impartial*, zawiera z Petersburga pod 26 marca:

„W piątek, d. 23 t. m., NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, osobiście trzymał do Chrztu, z Hrabinią *Nesselrode*, córkę posła francuzkiego. Obrząd odprawiał się w palacu poselstwa, w pokoju do tego przygotowanym. Nowo narodzoney dano imiona Alexandra, Marya, Albertina.“

Kurs petersburski dnia 16 marca: dukat holenderski nowy 11 r. 70 kop. stary 11 r. 50 k. Zmiana zł. 2 r. 90 kop. Zmiana sr. 2 rub. 74 kop.

Nieustający dochod kommissyji umorzenia długow: 68 assygn. - po - - - 99
68 brzęcząca moneta - - - 96 } procentow
58 takąż - - - - - 80 }

WIELKIE XIĘZTWO POZNAŃSKIE.

Poznań dnia 26 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Z liczby mężów, których śmierć, zwracając uwagę na życie ich publiczne, przypomina nam tyle nieszczęść, ile świetnej chwały, jest niezawodnie s. p. *Kosiński*, generał, który, ruszony paralizem d. 10 b. m., o godzinie 2giey zrana w 53oim roku życia swego, rozstał się z tym światem, w dobrach swych *Targowa Górka*, w powiecie średzkim.

Urodzony w Litwie, z familii szlacheckiej, wszedł rychło w szeregi oyczystego woyska. W roku 1793 posunięty na stopień kapitana strzelców, ściał na siebie starszych uwagę w roku następnym, licznemi zdatnościami i mężstwa dowodami. Poźniej w legionach, dowodząc 3cim batalionem legii 2giey, w pamiętnych owczasowych wyprawach włoskich, uwieńczył się *Kosiński* czynami równy wyzłosci talentu, jak nieustraszonej odwagi osobistej. Dał jey dowod, kiedy widząc chwiałe się obok siebie szeregi francuzkie, porwał chorągiew, i przewodniczył im do boju i zwycięstwa. W oblężeniu *Mantui* w r. 1800 pełnił obowiązki generała adjutanta. Po wzięciu *Ferrary* w tém mieście dowodził, i łącząc onoty wojownika z ludzkością obywatela, umiał sobie zasłużyć na powszechną miłość i wdzięczność mieszkańców. Pokoy lunewilski, jak dla wielu, tak dla *Kosińskiego* stał się hasłem do powrotu na ziemię oyczystą. Tu godnych swego umysłu szukając zatrudnień, zatopił się całkiem w naukach, a te myśląc jego głowę w obfite z bogacając wiadomości, nadały mu ową dojrzałość, którą mu wszędzie przyznano. Wyższe jego zawody w zaszczytnym stopniu generała od r. 1806 dotykają świeżey pamięci spółczesnych nam wypadków. Szacunek, na który zasłużyć sobie umiał w każdym położeniu, zjednał mu ten chlubny zaszczyt, że po utworzeniu W. Xięstwa Poznańskiego, stawszy się jego obywatelem, powołany został od łaskawie nam panującego Monarchy do woysk jego na generała lejtnanta. Jakkolwiek pragnął w tém przeznaczeniu służyć swemu krajowi, jednak stargane wielu poprzedniami trudami siły, zniewoliły go prosić we dwa lata o uwolnienie. Odtąd świętzej nie znał powinności, jak żyć dla swey małżonki, i trudnić się wychowaniem syna; a jeżeli doświadczony tyłu losow zmianami, zupełney doszedł zgody z sobą i przeznaczeniem swoim, to jedno zapewna

napawało goryczą ostatnie życia chwile, że nie mógł sam tego syna wychować dla oyczyny. Syn ten nadto jest młody, ażeby mógł czuć stratę, którą poniosł; ale ją czują tym mocniej rodacy, czują ją przyjaciele, którzy cenić umieją wszystkie zalety rozumu i serca *Kosińskiego*.

NIEMCY.

Od brzegow Menu dnia 25 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Hrabia *Worońcow Daszkow*, złożył d. 16 b. m. Królowi Bawarskiemu list wierzytelny, jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister rosyjski przy dworze tego Monarchy.

Zwiłki sławnego *Hofera z Passawy*, złożone d. 20 lutego 1810 w *Mantui*, sprowadzono do *Inspruku*, gdzie d. 20 lutego r. b., jako w rocznicę śmierci jego, uroczyste w kaplicy nadwornej pochowane zostały. Szczęściu towarzyszyw oręża nieboszczyka niosło trumnę. N. Cesarz Jegomość austriacki zaszczycił już rodzinę *Hofera* kleynotem szlachectwa, i obdarzył ją gruntami; teraz zaś kazał wystawić pomnik temu, aż do zgonu wiernemu obrońcy Monarchy i Oyczyny.

FRANCYA.

Paryż, dnia 23 marca.

(z *Gazety Ryzk. Zuschauer*.)

Gazeta *Constitutionnel* zapewnia, że wozora przybył nadzwyczajny goniec do *Paryża*, który przywiózł z Madrytu pod dniem 14 następujące wiadomości: „Lubo Król cierpi jeszcze pedogę, jednak dzisiaj do *Sevilli* wyjechał, towarzyszą mu Kortezy narodowe, najwyższy trybunał; zabrano oraz wszystkie archiwa i bióro gazety *Universal*. N. Królowa znajdowała się w pojeździe królewskim.“

Dwór turyński zakupił za 500,000 fr. wielki zbiór starożytności egiptskich, od naszego konsula w Alexandryi P. *Drovetti*: zbiór ten przyszedł do Liworny.

Gazety rojalistowskie zawierają teraz obszerny opis korpusów, przeznaczonych do woyska pirenayskiego, podług którego, cała siła wynosi 59,528 ludzi.

D. 26. Rozeszły się dziś w *Paryżu* pogłoski nadzwyczajne; mówią o szeroko rozgałęzionym spisku: jednakże nie trzeba ufać wiadomościom, gruntującym się na domniemaniach. Nagły odjazd ministra woyny był do tego powodem. Mówią także o uwięzieniu wielu wyższej rangi oficerów; między innymi, półkownika *Jaussai*. Wyrażają także, iż generał *Molitor* został odwołany. Publiczność niecierpliwie oczekuje urzędowych doniesień, z których wszystkie się wątpliwości objaśniają. Zapewniają nadto, że w ministerjum panuje wielkie rozdwojenie: a utrzymanie się P. *Villele*, staje się codziem trudniejszym. Trudno jest mniemać, żeby z terażniejszego położenia rzeczy nie wynikły nieprzewidziane okoliczności. Wszystkich oczy obrócone są na Monarchę, który jednem słowem może ożywić wszystkich nadzieje, i położyć koniec przyczynom, tak przykre zrzadzającym skutki.

Wyrachowano, że summa, przeznaczona w gratyfikacyi dla oficerów naszego woyska pirenayskiego, na początek wyprawy, wynosi więcej jak 3 miliony fran., nie licząc w to położonych w wojennym budżecie dla oficerów woyska wiary i innych.

D. 20, gwardya bokowa J. K. M. i *Monsieur*, wynosząca 460 ludzi przybyła do *Bordeaux* i z wielkimi uroczystościami przyjęta została; 6 batalionów i 3 szwadrony królewskiej gwardyi od 1 do 5 maja wywiesić do Bajonny. We wszystkich półkach tutejszej gwardyi narodowej otworzono opisy oficerów, z wyrażeniem czasu, kiedy, i władzy, od której swe stopnie otrzymali.

Ponieważ teraz portrety *Manuela*, *Perriers*, generała *Foy* i *Merciers* umyślnie w niektórych handlach na widok są wystawione; z tego powodu jedna z gazet czyni uwagę: sława, bydl litografowanym, zapewne nie jest zazdrości godną: gdyż i sam nawet obrzydły *Louvel*, zdrajcą *Berton* i *Lelievre*, kawalerem nazywany, są litografowani; jednakże należy dziwić się, że policya znosi tę zuchwałosc, która przynajmniej jest powodem, ciekawym próżniakom do zgromadzania się dla ich widzenia.

Taż gazeta pod d. 19 marca donosi z *Bajonny*: slychać, że w tych dniach oczekują w porcie *Passage* morzem z Galicyi 100 kanonierów, 800 ludzi wojska liniowego, i wojennych zapasów dla konstytucjonistów w *Vittoria*. Wreszcie zdaje się bydl niezawodnem, że na przypadek wkroczenia naszych wojsk, wyszły okropne rozkazy, ażeby w prowincyach pogranicznych wszystko niszczyć, co każe dorozumiewać się, że, jeśli woyna wybuchnie, okropny przybierze charakter.

Wszystkie władze cywilne północney Hiszpanii odebrały rozkaz, cofnienia się na 30 godzin drogi wgląd kraju. To się skutecznia od 3ch dni, a majątniejsi obywatela razem wyjeżdżają. Z samego miasta *Irun* 30 osób wyszło.

Przybyły smutne szczątki pobitego nad *Ebrem* hufca *Bessieresa* do *St. Jean Pied de Port* i na granicy od naszych wieśniaków źle przyjęci zostali.

Paryż dnia 22 marca.
(z *Gazety Warszawskiej*.)

Monsieur jest od kilku dni nieco chory; bywa jednak codzień na obiedzie u Króla Jegomości. *Madame* wyjedzie d. 3 kwietnia do *Bordeaux*, dokąd już część jej dworu posłano. Po wyjeździe jej, *Monsieur* mieszkać będzie w jej pokojach, aby był bliżej *Dzieci Francyi*.

Slychać, iż bankier *Rotschild* zawarł układ z rządem naszym, względem pożyczki 40 milionów franków, z których już niedawno posłano 12 milionów do *Bajonny*. Mówią także, iż posłano rozkaz Hrabieciu *Antichamp*, aby d. 25 b. m. uderzył na wojsko hiszpańskie i wszedł do półwyspu.

Dziennik Biała Chorągiew donosi, iż generałowie *Foy*, *Demarçay*, oraz inni oficerowie, należący do lewej strony izby deputowanych, zostali wymazani z listy wojska.

Za zezwoleniem królewskiem zbierają w *Lotaryngii* składkę, na wystawienie posągu *Stanisławowi Leszczyńskiemu*, niegdyś Królowi polskiemu, i ostatniemu Xiążęciu *Lotaryngii*.

Jeden z tutejszych dzienników wyraża, iż słabość zdrowia wkrótce zniewoli Hrabiego *Villele*, do złożenia pracowitego urzędu, prezesa rady ministrów.

Zdaje się (pisze *Dziennik Biała Chorągiew*) iż *P. Ravez* nie będzie prezesem izby deputowanych na przyszłe posiedzenie.

Czytamy w dzienniku *Gwiazda*, iż w Anglii odbywają się układy, względem nowej pożyczki 3 milionów funtów szterlingów (120 milionów zł. pol.) dla rządu hiszpańskiego.

P. Fiéves wydał niedawno pisemko: O Hiszpanii i skutkach zbrojnego pośrednictwa, które sprawia wrażenie.

Zapadł już wyrok na tych, co należeli do wypadków zaszłych w *Marsylii* podczas maskarady: 4ch tamecznych kupców skazano na więzienie i zapłacenie kary pieniężney. Donosząc o tem *Monitor* przydaie, iż zupełna spokojność panowała na posiedzeniu sądownem.

Niedawno umarł generał porucznik *Dupas*, rodem z *Sabaudyi*, który służąc w wojsku naszym, otrzymał nazwisko walecznego w armii włoskiej i na czele karabinierów przeszedł naupterwicy po moście przy *Lodi*. Miał lat 63.

Paryż dnia 25 marca.
(z *Gazety Warszawskiej*.)

Po skończoney pracy z ministrem morskim i z Hrabią *Villele*, przyjął Król Jmé Xięcia *Belluno* ministra woyny, który go pożegnał.

Przez dwa postanowienia królewskie z dnia wczorayszego, minister woyny Xiążę *Belluno*, został mianowany majorem jeneralnym wojska pi-reneyskiego, a jeneral porucznik Vice Hrabia *Dijeon*, sprawować będzie tymczasowie obowiązki ministra woyny, i już wykonał przed Królem stosowną przysięgę.

Oba te postanowienia, względem mianowania Xięcia *Belluno* i Vice Hrabiego *Dijeon* (pisze *Dziennik Rozpraw*) przeraziły publiczność. Tajemnica, względem mianowania Xięcia *Belluno* i niezwłoczny jego wyjazd do *Bajonny*, okazują mocne postanowienie i dzielność rządu, które wzbudzają większe zaufanie i czynią mu zaszczyt. Obecność marszałka *Francyi* przy wojsku, będącego razem majorem jeneralnym i ministrem woyny, nada działaniom szybkość i zgodność, a niewątpliwie przyspieszy wkroczenie wojska naszego do Hiszpanii.

Wybor marszałka Xięcia *Belluno*, zdaje się, iż nastąpił na wczorayszej radzie ministrów, po odebraniu listów od granic hiszpańskich. Bez wątpienia sprawi to niejaką odmianę w urządzeniu wojska. Niewiadomo, czyli jeneral *Guilleminot* sprawować jeszcze będzie jakie obowiązki w głównej kwaterze, dokąd udał się w tym samym stopniu, jaki teraz otrzymał minister woyny.

Wkrótce ma wywiesić nowe urządzenie gwardyi narodowej, podług którego, dowódcy legionów jej mają mieć więcej wolności, w wyborze i mianowaniu oficerów i podoficerów.

Xiążę *Angoulême* nocował d. 19 b. m. w *Cahors*, a nazajutrz po południu miał przybydl do *Tuluzy*.

Hrabia *Caux* sprawuje w głównej kwaterze Xięcia *Angoulême* obowiązki ajenta dyplomatycznego.

Dnia 2 b. m. o godzinie 4tej po południu wyszła ztąd poczta wozowa do *Bordeaux* z sześciu ludźmi, z których jeden mienił się jenerałem. Zaledwo poczta ta przybyła do *Bourg la Reine*, gdy nagle zatrzymali ją zandarmowie wysłani w pogoń. Musiała się wrócić, i została przypro-wadzoną do prefektury policyi, gdzie owych 6 ludzi badano: nie chcieli wyjawic nazwisk swoich, ani podpisać protokołu inkwizycyjny; przeglądano ich rzeczy; woz pocztowy stał przez całą noc na dziedzińcu prefektury, i dopiero nazajutrz udał się w dalszą drogę. Podróźni ci, jak się dowiedziano, są: marszałek polny *Piat*, dwaj oficerowie i 3 kupców. Z powodu znalezionych przy nich papierów, uwięziono jeszcze 3 inne osoby. Onegdaj zrana prefekt policyi był u ministra woyny, i rozmawiał z nim przez półtory godziny.

Donoszą z *Turyngu* pod d. 14 b. m. o przybyciu tam pułkownika *Delamarre*, jednego z adiutantów marszałka *Oudinot*, Xiążęcia *Reggio*. Cel podróży jego nie jest jeszcze wiadomy.

Podług *Dziennika Gwiazda*, miały zayść z powodu konspiracyi w *Saragossie* rozruchy, które powszechnego powstania w całej *Arragonii* spowodziewać się kaza.

Gazeta Lugduńska donosi o sprawach względem buntowniczych okrzyków. Donosi oraz, iż dnia 18 b. m. przetrząsano mieszkania ludzi, o których był domysł, iż zbierają składki dla *Manuela* i *Mercier*.

Roger, skazany na śmierć przez sąd kryminalny departamentu *Mozelli*, otrzymał od Króla Jmci ulaskawienie, i zostawać ma przez 20 lat w więzieniu z użyciem do robót.

Minister woyny (pisze gazeta berlińska) wyjechał wczora z jenerałem *Coetloquet*, na objęcie stopnia majora jeneralnego, wojska, przeznaczonego do Hiszpanii. Ze zaś ten stopień dopiero przed kilku tygodniami został dany zwanemu z talentów wojskowych jenerałowi porucznikowi *Guilleminot*, tak nagła więc odmiana sprawiła wielkie wrażenie. Slychać, iż u podróźnych, zatrzymanych nie-

dawno na pocztach, znaleziono papiery, które od-
mianę tę zrzędzili; szczególniej ma bydź wplą-
tany jeden z adjutantów generała *Guillemint*.
Od kilku już dni mówiono o mianowaniu ministra
majorem jeneralnym. Dobrze jest oraz, iż sam
będzie na czele wojska, które urządził, i którego
zna dowódców, oraz zdatność ich i sposób myśle-
nia. Przesadzoną jest liczba francuzów, piemont-
czyków i neapolitańczyków, którzy przyjęli służ-
bę w korpusie *Miny*: bo nie 1500, ale jest ich tyl-
ko 250. Tenże dziennik *Gwiazda* wyraża, iż wojs-
ko nasze tchnie najsłabszym duchem, i nie do-
znaje braku żywności. Powiększył oraz Monar-
cha wynagrodzenie officerów tak, iż porucznik
zamiast 400, dostanie 600 franków na uzbrojenie.

*Dokończenie mowy Wice-Hrabiego Chateau-
briand. (z Gazety le Conserv. Impartial).*

Przystępuję teraz, Mości Panowie, do nie-
których zarzutów szczególnych.

Przyganiają tym wyrazom mowy królewskiej:
*Niech Ferdynand będzie wolnym, aby mógł dać
ludowi swojemu ustawy, których nie może naród
oczekiwać, tylko od Króla.*

Jest to ten sam zarzut, który czyniono prze-
ciw wyrazowi *octroyé* umieszczonemu w karcie;
zarzut ten z jedneyże pochodzi zasady. Nie chcą,
ażebym źródło panowania było w panującym.

Wolno nam było mówić, albo nie mówić, o
ustanowieniach, mających się dać Hiszpanii: gdy-
byśmy nie o tém nie powiedzieli, wnetby się wzno-
sły krzyki, że chcieliśmy wydać wojnę, dla przy-
wrócenia Króla samowładnego i inkwizycyi; lecz
ponieważ było rzeczą sprawiedliwą, ślachtetną i
polityczną, mówić o ustanowieniach: czyliż trzeba
było uznać panowanie ludu, ogłoszone w konsty-
tucyi hiszpańskiej? Czyliż trzeba się było poddać
dwom zasadom, któreby cały porządek towarzyski
wywróciły, o tem panowaniu ludu i o powstaniu
wojskowem? Czyliż konstytucya kortezow, ta
zszywanina bez porządku, warta tego, żeby ją
rozrzasać?

Francya więc mogła życzyć Hiszpanii w ro-
ku 1823, równie, jak Anglia życzyła Francyi w
roku 1793, ustanowień, zdolniejszych do jej uczy-
nienia szczególniaw i kwiinacą. Ale Francya, wo-
lając, przez pięć lat uznała tę konstytucyę korte-
zów! a czemuż nie chce jej uznać dzisiaj? Wiel-
kie mocarstwa Europy miały także ambassadorów
w Paryżu od 1789 do 1793; poglądały z niespokoy-
nością na początki naszej rewolucyi; ale się spo-
dziewały, że ludzi rozumnych, przedzy lub późniey,
usłuchają. Kiedy nadzieja ich upadła: kiedy głów-
ne ich interessa zostały zagrożone przez wzra-
stającą rewolucyę: trzeba się było im cofnąć i
w losie wojny szukać bezpieczeństwa, którego nie
znaydowały już w pokoju.

Francya, Mości Panowie, zgola nie chce nar-
zucac ustaw Hiszpanii. Dostyć swobód narodo-
wych zawiera się w prawach dawnych Kortezów
arragońskich i kastyllyjskich, byleby hiszpani zna-
leżli w nich lekarstwo razem przeciw anarchii i
despotyzmowi. Trzebaby jednak pomiarkować się
samym z sobą, i nie wyrzucać nam, z jedney stro-
ny, że mamy zamiar stać się sędziami w Hiszpa-
nii; z drugiey, że chcemy tam zaprowadzić na-
szą konstytucyę. Nie możemy chcieć razem nie-
woli i wolności.

Powiem szczerze, Mości Panowie, Francya
nie powinna zgola mieszać się do ustanowień po-
litycznych Hiszpanii. Do hiszpanów należy wie-
dzieć: co jest przyzwoitym stanowi ich cywili-
zacyi; ale z całej duszy życzyć wielkiemu temu
narodowi wolności w miarę ich obyczajow; u-
stanowień, któreby mogły cnoty ich zabezpieczyć
od niestałości fortuny i dziwactwa ludzi. Hisz-
pani! zgola tego nie mówi wasz nieprzyjaciel: mó-
wi ten sam, co obwieszczał powrót ślachtetnych
waszych przeznaczeń, kiedy rozumiano, żeście już
nazawsze ustąpili z teatru świata. Spełniły się
z wami moje przepowiedzenia: wy Europę wyrwa-
liście z jarzma, którego najsilniejsze mocarstwa
skruszyć nie mogły. Francyi winniście swe nie-
szczęścia i swą chwałę. Ona obie te plagi na was

zesłała: Bonapartego i rewolucyę: uwolnycie się
od drugiey, tak, jak odparliście pierwszego.

Niech mi wolno będzie, Mości Panowie, o-
b i s porównanie, które robią między najazdem
Bonapartego, a weyściem, do jakiego dzisiaj Francya
jest przymuszona; między Burbonem, który idzie
ku oswobodzeniu drugiego Burbona, a przywłasz-
czycielem, który szedł dla porwania korony Bur-
bona, opanowawszy jego osobę przez zdradę, przy-
kładu niemającą; między zdobywcą, który szedł,
waląc oltarze, mordując i wywoząc kapłany, wy-
wracając ustawy krajowe; a wnukiem Ludwika 8.,
który przybywa ku obronie tego wszystkiego, co-
kolwiek jest świętem u ludzi, a który niegdyś, sam
wywołany, przyszedł dla zatamowania wywołania.

Bonaparte mógł nie znaleźć przyjaciół mię-
dzy poddanymi jednego z Burbonów i potomkami
bohaterów Kastylii; aleśmy nie zabijali ostatniego
z Kondeuszów, ani zwłok Cyda, z miejsca ich
wiekuistego spoczynku nie wyrzucali: ręce przeciw
Bonapartemu uzbrojone, za nas walczyć będą.

Chciałbym, żeby mówiono z mniejszą uszczy-
pliwością o tych rojalistach hiszpańskich, którzy
utrzymują dzisiaj sprawę Ferdynanda. Przypomi-
nam, że był, podobnie, jak oni, wygnany; równie,
jak oni, nieszczęśliwy; szkalowany, również, jak oni.

Trudno mi przenieść kogo nad Barona Eroles,
szanowanego nawet od swych nieprzyjaciół, od żoł-
nierzy, którzy bagnety swe przyłożyli do serca Króla
swego, dla pokazania mu swojego poświęcenia się
i wierności.

Czemuż odwołano owe poselstwo do senatu,
o zajęciu Hiszpanii przez Bonapartego? Czyliż nas
nie obwinia ten pomnik szyderstwa i niewoli?
Wiedziałem o nim; nie chciałem go użyć z bojaź-
ni, ażebym nie obraził tych, którzy powstają dziś
przeciwko wojnie, a którzy ją prowadzili w mil-
czeniu, kiedy senat ogłosił, że najazd Bonaparte-
go był sprawiedliwy i polityczny.

Nie u노śmy się podziwieniem nad wykrzy-
knieniami i pogrozkami. Gdyby nikt nie powstawał
przeciw wojnie, tylko ludzie, których opinie są
szanowane, lecz kiedy wszyscy rewolucyonisci ca-
łej Europy zgodnie wołają o pokoy; czują oni za-
pewnie, że są zagrożeni w Hiszpanii; boją się, ażebym
ich nie wygnano z tego ostatniego przytulku. Ci,
którzy tak boleją nad nieszczęściami, w które nas
ma woyna pograżyć, boją się bardziej naszych
powodzeń, jak naszych niepomysłności.

Co się tycze ministrów, Mości Panowie, mo-
wa królewska wskazała im kierunek ich powinno-
ści: nie przestana oni pragnąć pokoju, dopraszac
się go z całej mocy, słuchać wszelkiey propozy-
cyi, z bezpieczeństwem i honorem Francyi zgod-
ney; ale trzeba, żeby Ferdynand był wolnym; trze-
ba, ażebym Francya koniecznie wyszła z tego poło-
żenia, w którymby zginęła daleko pewniey, aniżeli
przez wojnę. Nie zapominamy nigdy, iż jeśli
woyna z Hiszpanią, jak każda woyna, ma swoje
nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, będzie jednak
dla nas z niezmiernym pożytkiem: ona nam stwo-
rzyła woysko; ona nas na powrót, co do znaczenia
wojennego, na dawnym pomiędzy narodami po-
stawiła miejscu; ona wydała wyrok na nasze u-
wolnienie i przywróciła nam niepodległość. Bra-
kłoby może czego jeszcze do zupełnego pogodzenia
francuzów; lecz to się dokona pod namiotami;
towarzysze oręża są razem i przyjaciółmi, a wszy-
stkie wspomnienia giną w wyobrażeniu spólney
chwały.

Król, Król ten, tak mądry, taki oyciec, taki mi-
łośnik pokoju, mówił. Uznał on, że bezpieczeństwo
Francyi i godność korony wkładały na niego obowiąz-
zek, po wyzerpnięciu wszystkich rad, uciec się
wreście do oręża. Król chciał, ażebym 100,000 żołnierzy
zebrało się pod rozkazy Xięcia, który na przeysciu
rzeki Drommy pokazał się tak walecznym, jak Hen-
ryk IV. Król ze ślachtetną ufnością, straż chorągwi
białej oddał wodzom, którzy pod innemi zwyciężali
barwami. Oni ję ukazał drogę zwycięstwa; oni nigdy
nie zapomnieli drogi honoru.

Przy otwarciu tuteyszego wydziału lekarskie-
go; w obecności zgromadzonych wszystkich czte-

rech wydziałów, Wielki Mistrz uniwersytetu paryzkiego, arcy biskup *Frayssinous*, miał mowę następującą:

„Mości Panowie! Wstępując wpośród was, czuję zarazem i boleść i radość. Pamięć na przeszłość dręczy mię, a obecność pociesza; szanowałem władzę, kiedy karała; błogosławię ją, kiedy przebacza, i za szczęśliwego się poczytuję, będąc narzędziem przywrócenia. Wzniesienie tej budowli, podług planu obszerniejszego, godne było pośredniczego rządu, życzliwego, opiekuńczego i uczzonego Króla. W tém miejscu śmiało odwołać się mogę na świadectwo tych, którzy trudnili się podobnemi przedmiotami; a ci odpowiedzą mi zapewne, że nowe przedsięwzięte środki posłużą istotnie do wzmocnienia nauki i karności, do nadania więcej sposobności i świetności talentom, gdy na czele oświecenia, postawieni są uczeni mężowie, którzy łączą gruntowne światło z przymiotami moralnemi. Tak jest; bardziey, aniżeli kiedy indziej, uczują nauczyciele, iż mądrość przewodniczyć im powinna w zawodzie naukowym, aby nie wpadli w niebezpieczeństwo, i że przede wszystkim na te święte prawdy pomnieć winni, od których zależy utrzymanie i pociecha słabej i niešťczęśliwej ludzkości, i które tem są dla rozumnego świata, czem dla świata naturalnego jest światło, będące początkiem życia i urodzajności. Tak jest: uczniowie nauczą się od nich, iż szlachetne zatrudnienie, do którego się sposobią, wymaga nauk, sprawiedliwości, delikatności, a nawet odwagi, aby je godnie sprawować; iż powinni zatykać uszy, na mowę apostołów buntowniczey bezboźności, którzy pochlebiają młodzieży dla odwiezienia jej od polubieniam życia, co jej szacunek i zaufanie rodzin zjednać może. Bydź może, Mości Panowie! iż wielu z pomiędzy tych, którzy są jeszcze zbyt młodymi, aby znali historią umysłu ludzkiego, powzięło uprzedzenie przeciwko wieżom, i chcą oskarżać nas, jako nieprzyjaciół oświaty; ale pytam się, kiedy o tem mówimy, któż czynił niesłychane usiłowania, dla obalenia potęgi barbarzyństwa, dla ocalenia skarbów starożytności, wyszukiwania i rozkrzewienia? Bez wątpienia, uczyniło to duchowieństwo, a nawet był czas, kiedy i sztuka lekarska pod imieniem fizyki, liczyła pomiędzy sługami ołtarza, uczonych doktorów i od nich była nauczana. Zresztą, czegoż to religia ma się obawiać? Nie nauk zapewne, ale raczej powątpiewania o naukach, które sądzi bez znajomości; nie prawdziwey wolności, ale wyuzdania, które nie uznaje Boga, ani w niebie, ani na ziemi; nie szlachetnych skłonności serca, ale szpetnych namiętności i chorob duszy, które niszczą rozsądek zaciemniając światło. Wszakże i wielcy ludzie, jako to: *Boerhave* i *Haller*, którzy zdawali się posiadać wszystkie skarby ziemskich umiejętności, i których imiona z uszanowaniem tutaj wspomniane bywają, schyliłi swoje umiejętności przed wzniosłością prawd świętych. Bądźmy i my tak gorliwi, jak i oni o naukę, i bądźmy razem tak, jak oni rozsądnymi, szacując ją o tyle tylko, o ile jest do dobrego użyta. Kiedy Francja przestraszyła i zasmuciła dawniey Europę przez swoje szaleństwo, powinna teraz dać jej przykład powrotu do zdrowych nauk. Oby nauczyła się Europa od nas, iż nigdy nie należy rozdzielać tego, co dla dobra wszystkich połączone zostało, i że, jeśli naukę cnota oświeca, cnota kieruje nauką. Szczęśliwe zjednoczenie, którego od tych tylko spodziewać się możemy, którzy nas słuchają. Tym sposobem zakwitnie ta szkoła, która oddawna słynęła na całym świecie, i uyrzemy kształcących się mężów dla wzniesienia i uwiecznienia jej sławy.“

HISZPANIA.

Madryt dnia 14 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Zdaje się, iż chcieliby gwałtem, aby Król wy-

jechał. Na sessyi stanów d. 12 b. m. zdano sprawę względem zapytania: kiedyby naydogodniey można wyjechać Królowi i stanom; Komissya sądziła, iż po obraniu *Sevilli* na tymczasową stolicę, wypada czekać spokojnie chwili, którą rząd wskaże do wyjazdu. Z wielkiem jej zadziwieniem, minister sprawiedliwości donosił wczora, iż większość rady lekarskiej, przywołaney z rozkazu królewskiego, oświadczyła, iż stan zdrowia *Monarchy* nie dozwala mu przedsiębrać podróży. Kommissya wspólnie ze stanami ubolewa nad słabością Króla i dzieli ich obawę smutnych skutków takiego wypadku: lecz mimo wszelkiej troskliwości, jakiej zdrowie Króla wymaga, jest przekonaną o nieuchronney potrzebie przeniesienia rządu, a to bez zwłoki. Między óciu członkami kommissyi znajduje się óciu professorów szkoły lekarskiej, którzyby mogli dać zdanie swoje w tej mierze: lecz z politycznych względów wóleli przełożyć wyjazd narady lekarzów *Monarchy*; ci na to się zgodzili, iż *Monarcha* cierpi pedogrę, która teraz ma zacząć ustawać. Zaden z nich nie śmiał ręczyć za skutki, jakieby mogła mieć podróż na zdrowie Króla, zapytała się więc kommissya lekarzy; czyli sądzą, iż trudy podróży mogą szkodzić Królowi? Professorowie *Areguela* i *Arrieta* odpowiedzieli; iż nie mogą; a óciu innych, iż mogą. Z innych zapytań kommissyi uczynionych lekarzom okazuje się, iż Król, chociaż chory, może jednak używać zwyczajnych potraw i sypiać. Pedogra napastuje szczególniey ludzi czerstwych, przywykłych do przyjemności życia; lecz wstrzemięzliwość i ruch ciała, są potrzebnymi do jej uleczenia. Gdy zaś choroba królewska kończy się, a podróż ma nastąpić do łagodniejszego klimatu, i w dogodney porze roku; gdy oraz niepewność, jaka K. J. w *Madrycie* dręczyć musi, bardziey szkodliwą, niż pożyteczną bydź może; przeto kommissya sądzi, iż Król może wyjechać, byleby mocno staranie o wygodę w podróży jego; ani można przypuścić, aby to smutne za sobą skutki pociągnęło. W dziejach znajdują się liczne przykłady, iż *Monarchowie* i wódzowie, cierpiąc pedogrę, przedsiębrali dalekie podróże, staczali bitwy, oraz trudne i mozolne obowiązki pełnili. Radziła więc kommissya, aby wysłano delegacyą do *Monarchy* z oświadczeniem, iżby przed d. 18 b. m. raczył się skłonić do podróży, i oznaczył wtey mierze dzień i godzinę; oraz, żeby o tem donosił stanom, któreby środki przedsięwzięły. Wniosek ten przyjęto większością 104 kresek przeciwko 33 i natychmiast wybrano członków delegacyi. Ta wróciwszy oświadczyła, iż Król Jmość gotów jest wyjechać d. 17 b. m. lecz godziny naznaczyć nie może. Pragnie atoli *Monarcha* odłożyć podróż do d. 20 b. m. jeśli stany nie szkodliwego w tem nie upatrują. Po krótkich obradach postanowiły stany, iż wyjazd Króla ma nastąpić d. 20 b. m., co natychmiast *Monarsze* oznaymiono. Król Jmość przybędzie d. 11 kwietnia do *Sevilli*, która od *Madrytu* odległa jest 180 mil hiszpańskich.

Lękają się tu rozruchów, gdyż (jak słycać) milicya jest przeciwną wyjazdowi *Monarchy*. Straż jego składać się ma z 2500 ludzi i 2ch dział. Czas okaże czyli potrafi dać odpor rojalistom, którzy powstają wszędzie, a nawet w *Waiencyi* i *Estremadurze*.

Dawni ministrowie złożą urząd, skoro zdadzą stanom sprawę z czynności swoich. Panowie *Estrada*, *Rozas* i *Torijo* przyjęli ofiarowane im urzędy ministrów. *Barros* został mianowany ministrem spraw wewnętrznych, a *Kalleta*, audytor przy wojsku na wyspie *Leon*, ministrem sprawiedliwości. *Abisbal* jest dyktatorem; bo ma władzę cywilną i wojskową w *Madrycie*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 3 apryla rubel srebrny 3 rub 81½ kop., czerwony złoty nowy r. 11 kop. 65, stary r. 11 kop. 45, imperyał r. 37 kop. ½.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Wojennego Litewskiego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.